

Elżbieta Mączyńska

ANOMICZNE PODŁOŻE DYSFUNKCJI SYSTEMU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

1. Wprowadzenie

Każdy system społeczno-gospodarczy wymaga ram, które wyznaczone są poprzez dokładnie zdefiniowany i koncepcyjnie kompleksowy ustroj (ład) gospodarczy. Ramy i idee ustrojowe pełnią funkcję swego rodzaju drogowskazu w kształtowaniu systemu gospodarczego a zarazem wyznaczników polityki gospodarczej, wyznaczników ról głównych aktorów życia społeczno-gospodarczego. Jak podkreślał John Maynard Keynes: „idee głoszone przez ekonomistów oraz myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne, mają większą siłę, niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości to one właśnie rządzą światem” [Keynes, 2003, s. 350]. Rzutują na intensywność i kierunki przemian społeczno-gospodarczych. Historia gospodarcza świata dostarcza wielu dowodów (i to z różnych obszarów geograficznych oraz epok) na to, jak kosztowne mogą być i są błędy w kształtowaniu ustroju społeczno-gospodarczego [Galbraith, 2012; Fukuyama, 2012 i in.]. Błędów ustrojowych i ich konsekwencji świat doświadcza także obecnie [Kleer, 2011] [Krugman, 2012], [Stiglitz, 2010], [Roberts, 2013]. Przejawia się to w formie globalnie naruszonej równowagi, kryzysów i nieładu w gospodarce światowej [Thurow, 1999]. Dowodzi tego wiele negatywnych zjawisk, jak chociażby wysoce skonstrastowane bieguny bogactwa i nędzy czy głębokie naruszenie równowagi ekologicznej [Mączyńska, 2012]. Do obfitości tych dowodów przyczynił się niewątpliwie globalny kryzys zapoczątkowany w 2008 r. w USA kryzysem finansowym, który stopniowo przekształcił się w kryzys gospodarczy, aby w ostatnim okresie przybrać formę globalnego kryzysu zadłużenia, a ten z kolei zagraża dalszymi, nowymi kryzysowymi zjawiskami w gospodarce realnej lub uporczywym utrzymywaniem się rozmaitych nierównowag. W tej swego rodzaju triadzie kryzysowej szczególnie trudny do rozwiązania pozostaje problem rozrostu spekulacyjnej części sektora finansowego, czego następstwem jest silnie naruszona równowaga między sektorem realnym i finansowym, wirtualnym, co w literaturze ekonomicznej określane jest jako postępująca, obciążająca sektor realny finansyzacja (lub finansjeryzacja) gospodarki [Kleer, 2011, Dembinski, 2011].

Doświadczenia wynikające z kryzysu globalnego wykazują, że najbardziej zostały nim dotknięte kraje o neoliberalnym modelu ustroju. Stąd też zyskuje na znaczeniu teza, że kryzys globalny nie jest typowym kryzysem koniunktural-

nym, lecz kryzysem fundamentalnym, ustrojowym, kryzysem neoliberalizmu i fałszywości hipotezy o efektywności rynku (*Efficient Market Hypothesis*). Nieuchronną i oczywistą konsekwencją uznania niezawodności i efektywności rynku jest zaś dążenie do maksymalnego ograniczania roli państwa – skoro jego tradycyjne funkcje mogą być – zgodnie z doktryną neoliberalną – z powodzeniem zastąpione przez mechanizmy rynkowe. Choć chaos i destrukcje oraz nierównowagi społeczno-gospodarcze, jakie obnażył bądź wyeksponował kryzys globalny, zanegowały racjonalność doktryny neoliberalnej, to jednak wiele wskazuje na to, że wciąż jest ona silnym czynnikiem kształtowania rzeczywistości gospodarczej. Potwierdzają to rozmaite zjawiska, w tym przede wszystkim niesłabnąca, utrzymująca się m.in. w wyniku państwowej pomocy pozycja spekulacyjnego sektora finansowego.

Zważywszy na – szeroko w literaturze przedmiotu charakteryzowaną – skalę nieładu gospodarczego i globalnie naruszonej równowagi (dochodowej, rynku pracy, ekologicznej, sektorowej i in.), trudno zakwestionować czy ignorować tezę, że skutki kryzysu globalnego „będą odczuwane przez długie lata, może nawet przez dziesięciolecia”. [Roubini, Mihm, s. 27].

Rozległość i głębia kryzysu globalnego wskazuje na złożoność jego przyczyn. W niniejszym opracowaniu ograniczam się do przyczyn o podłożu anomicznym, wynikających ze specyficznego dla neoliberalizmu systemu wartości i preferencji, jak też ze stosowanych zasad oraz kryteriów pomiaru i ocen działań ludzi a także funkcjonowania gospodarki. Kryteria te często nie są spójne i przejrzyste, co sprzyja anomii. Anomia (w pewnym uproszczeniu) oznacza bowiem właśnie chaos i sprzeczności w systemie wartości i wynikającą stąd niepewność lub trudności oceny, co w postępowaniu ludzi i funkcjonowaniu gospodarki jest dobre a co złe, a także co do tego, jakie sposoby dochodzenia do celów są dopuszczalne a jakie nie. Anomia zatem to „chaos w systemie aksjonormatywnym społeczeństwa, nieokreśloność i wzajemne sprzeczności wśród wartości i norm wskazujących godne cele działań i właściwe sposoby osiągnięcia tych celów” [Sztompka, s. 301]. Jednym z wielu negatywnych tego następstw jest upowszechnianie się, zjawiska niedotrzymywania różnego rodzaju umów i łamanie zobowiązań podejmowanych na różnych szczeblach decyzyjnych, na różnych szczeblach władzy. Wpływa to destrukcyjnie na społeczny kapitał zaufania, co tym samym zagraża fundamentom społeczeństwa i koronnym ideom demokracji [Sztompka].

W opracowaniu tym prezentowana jest teza, że tego typu anomiczne zjawiska zwiększają ryzyko nieprawidłowości, nieładu w systemie społeczno-gospodarczym i są konsekwencją aksjonormatywnych cech przyjętej – jako podstawa tego systemu – doktryny neoliberalnej. Wskazuje to zarazem na potrzebę ustrojowych przemian zorientowanych na przywracanie ładu społeczno-gospodarczego i przeciwdziałanie anomii społecznej.

2. Aksjonormatywne cechy neoliberalizmu

W rozprawach na temat przyczyn głęboko turbulentnych kryzysowych zjawisk w gospodarce globalnej wskazuje się m.in. na przyczyny wynikające

z doktrynalizacji gospodarki, co przejawia się w podporządkowaniu systemu społeczno-gospodarczego krajów Zachodu doktrynie neoliberalnej z nieodłączną dla tej doktryny wiarą w niezawodność i efektywność rynku. O sile tej wiary spektakularnie zaświadcza teza Fukuyamy o *końcu historii*, czyli uznaniu, że neoliberalny system kapitalistycznej gospodarki rynkowej jest ostateczną, doskonałą, ustrojową formą kapitalizmu [Fukuyama, 2009]. Bezkrytycznej wiary w doskonałość rynku uległ nawet Robert Lucas, wyróżniony w 1995 r. Nagrodą Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. W 2003 roku noblista ten ocenił, że problem przeciwdziałania depresjom gospodarczym wynikającym z cyklu koniunkturalnego został już dzięki neoliberalnemu modelowi kapitalizmu całkowicie rozwiązany „central problem of depression-prevention [has] been solved, for all practical purposes”. [cyt za: Krugman, 2013, s. 92]. Tego typu oceny dominowały w okresie poprzedzającym kryzys globalny. Kryzys ten całkowicie zanegował jednak trafność tego typu opinii i wyeksponował wady oraz prokryzysowe winy neoliberalizmu.

Mimo wskazywania neoliberalizmu jako głównego winowajcy kryzysu globalnego, w literaturze przedmiotu wyraźny jest niedostatek jednoznacznej charakterystyki tego nurtu ekonomii. Pierwszą kompleksową, naukową (choć też nie pozbawioną kontrowersji) próbę rozwikłania istoty i historycznych korzeni oraz ewolucji neoliberalizmu stanowi dzieło pod redakcją Philipa Mirowskiego i Dietera Plehwe pt. *The Road From Mont Pelerin: The Making of Neoliberalism*: Harvard University [Mirowski, 2009]. W Polsce próbę przybliżenia pojęcia *neoliberalizm* podjął w ujęciu filozoficznym Andrzej Szahaj [Szahaj, 2013, 2012]. (Do charakterystyk neoliberalizmu nawiązałam we wcześniejszych publikacjach [m.in. Maćzyńska, 2011 (a)], stąd też w niniejszym opracowaniu ograniczam się do prezentacji skrótowej).

Neoliberalizm jest nawiązaniem do smithowskiego, leseferystycznego liberalizmu klasycznego, kształtującego rzeczywistość gospodarczą w okresie od końca XVIII do przełomu XIX i XX wieku. Jednak już pod koniec XIX wieku ujawniały się dysfunkcje i leseferyzmu, i kapitalizmu, takie jak m.in. tendencje monopolistyczne w rozwoju przemysłu, wahania koniunkturalne, narastające bezrobocie i in. Klasyczny leseferystyczny liberalizm począwszy od przełomu XIX i XX wieku ulegał coraz silniejszej erozji, osłabiany przez rosnące w siłę idee antykapitalistyczne, etatystyczne, co przekładało się na faszyzm w przedwojennych Niemczech i skolektywizowany system gospodarki centralnie planowanej w Rosji, począwszy od rewolucji październikowej z 1917 r. Wielki kryzys okresu międzywojennego otworzył pole dla keynesizmu, zaś po II wojnie światowej umocnił się socjalizm. Stanowiło to impuls dla kontraktywnych działań ukierunkowanych na ożywienie i obronę idei liberalnych oraz klasycznych zasad ekonomii. Fundamentalne znaczenie miała tu międzynarodowa debata „Colloque Waltera Lippmanna”, która odbyła się w 1938 r. w Paryżu [Mirowski, 2009]. To właśnie na tym kolokwium przyjęte zostało wykreowane przez Alexandra Rüstowa pojęcie *neoliberalizm*. Nazwa miała eksponować różnicę między rekomendowaną w tej debacie nową, właśnie neoliberalną koncepcją a XIX-wiecznym klasycznym liberalizmem bazującym na regule *laissez-faire*.

Jednak pojęcie *neoliberalizm* nie było i do dziś nie jest wolne od kontrowersji. Wilhelm Röpke określił przyjęcie tej nazwy jako najmniej fortunny wynik konferencji. Wywodzący się z Uniwersytetu we Freiburgu Walter Eucken natomiast zdecydowanie je odrzucił [Mirowski, 2009]. W euckenowskiej koncepcji, w odróżnieniu od klasycznego leseferystycznego liberalizmu, przyjęte zostało założenie, że wolny rynek wymaga pewnych, ustanawianych instytucjonalnie ram, co tym samym tworzy miejsce dla roli państwa większej aniżeli zakładana w Smithowskiej teorii – roli „stróża nocnego”. Uznano to za niezbędne zwłaszcza wobec przejawów łamania zasad konkurencji przez oligopolistyczne przedsiębiorstwa. Koncepcja Euckena stała się podstawą teorii ordoliberalnej, stanowiącej nawiązanie do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei „ordo”, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę [Pysz, 2008, 2007]. Teoria ordoliberalna dała podstawy do wykreowania przez wywodzącego się z freiburskiej szkoły ekonomii Alfreda Müllera-Armacka pojęcia „społecznej gospodarki rynkowej, ukierunkowanej na harmonizowanie rozwoju gospodarczego z rozwojem społecznym. Model ten po II wojnie został z powodzeniem wdrożony w gospodarce Niemiec, w czasie rządów Ludwiga Erharda [Erhard, 2011]. Można z pewnym uproszczeniem uznać, że w jakimś sensie była to spuścizna Kolokwium Lippmana, czy raczej swego rodzaju rozłamu poglądów wśród jego uczestników, co zaowocowało teorią ordoliberalną.

Wznowione po II wojnie międzynarodowe kontakty uczestników Kolokwium Lippmana doprowadziło co prawda do utworzenia w 1947 r. w Szwajcarii, Towarzystwa Mont-Pèlerin, ukierunkowanego na obronę idei klasycznego liberalizmu, nie doprowadziło to jednak do ujednoczenia poglądów członków Towarzystwa. Być może dlatego, że głównymi aktorami tego przedsięwzięcia były dwie niezwykle silne osobowości, tj. dwaj późniejsi laureaci nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii: Friedrich August von Hayek oraz Milton Friedman. Uczestnikami byli także inni późniejsi nobliści, George Stigler i James M. Buchanan [Mirowski, 2009].

Idee ordoliberalne i społeczna gospodarka rynkowa doczekały się konstytucyjnego uznania w krajach Unii Europejskiej (w 2004 r.)¹, a wcześniej (w 1997 r.) w Polsce. Jednak w części tych krajów, w tym także w Polsce, konstytucyjne zapisy nie przełożyły się należycie na rzeczywistość gospodarczą².

¹ Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, Dz. Urz. UE C 310, t. 47, 16 grudnia 2004 r. oraz Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., zmiany wprowadzone do traktatu o unii europejskiej i traktatu ustanawiającego wspólnotę europejską, Dz. Urz. UE C 306, t. 50, 17 grudnia 2007 r., art. 2 ust. 3.

² Wg Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20), „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej” Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483.

Natomiast w krajach anglosaskich, przede wszystkim w USA i Wielkiej Brytanii, począwszy od lat 70. XX wieku triumfował neoliberalizm. Przegrała z nim ekonomia popytu jako podstawa koncepcji Keynesa, z ukierunkowanymi na pobudzanie popytu działaniami interwencyjnymi państwa w postaci zamówień publicznych i aktywnej, państwowej polityki fiskalnej.

Jednak po kilku dekadach dominacji w krajach anglosaskich doktryny neoliberalizmu, w wyniku globalnego kryzysu, w krajach nim dotkniętych powrócono do narzędzi ratunkowych znanych z teorii Keynesa. Jak podkreśla Robert Skidelsky, nawet guru chicagowskiej szkoły Rober Lucas uznał, że w sytuacji zagrożenia („w okopach”, wszyscy jesteśmy keynesistami („Even Robert Lucas, high priest of Chicago economics, admitted that ‘we are all Keynesians in the foxhole) [Skidelsky, 2011b]. Zatem w *rodzi ratunkowej wszyscy chwytają za wioślą*. Charakterystyczne bowiem jest, że koncepcja Keynesa znajdowała zastosowanie w czasach trudnych, po kryzysie okresu międzywojennego i niemalże przez 30 lat po II wojnie światowej. Wychodzenie z kryzysowych sytuacji i poprawiająca się kondycja gospodarki dawały natomiast pole dla ekonomii neoklasycznej i neoliberalizmu, ukierunkowanego na ograniczanie roli państwa w gospodarce i pozostawianie jej regulacji głównie wolnemu rynkowi. Idee te były rozwijane i propagowane przez środowisko naukowe Uniwersytetu w Chicago, stąd nazwa „szkoła chicagowska”, której szczytowe triumfy w formie nagród Nobla dla jej przedstawicieli przypadły na lata 90.

Tej przemienności w zastosowaniach w praktyce skrajnie różnych koncepcji teoretycznych towarzyszy intensyfikacja debaty na ich temat. Zapoczątkowane na Kolokwium Lippmana spory na temat istoty neoliberalizmu nie ustają i paradoksalnie, mimo upływu prawie ośmiu dekad, utrzymują się do dziś. Wciąż brak jest jednoznacznej definicji i jednoznacznego rozumienia pojęcia „neoliberalizm”. Pojęcie to jest przy tym nierzadko traktowane jako wyzwisko, epitet, etykieta służąca stygmatyzacji czy segregacji, także w walce politycznej. Z drugiej strony, nie brakuje opinii, że ktoś taki jak *neoliberal* nie istnieje, bowiem nie wiadomo, co to jest neoliberalizm [Gadomski, 2011]. Zarazem pojęcie neoliberalizm używane jest (a może nawet najczęściej) bezzasadnie jako synonim liberalizmu klasycznego. Na to nakładają się definicyjne nieporozumienia wokół ordoliberalizmu.

Wciąż jeszcze niezazęgnane spory definicyjne dowodzą, że liberalizm niejedno ma imię i wobec tego niezbędnym jest odróżnianie co najmniej trzech jego typów:

- liberalizm klasyczny jako fundament klasycznej, leseferystycznej teorii ekonomii Adama Smitha,
- ordoliberalizm,
- neoliberalizm.

Wymienione trzy kategorie liberalizmu to klasyfikacja nie pozbawiona kontrowersyjności. Z pewnością można jej zarzucić zbyt uproszczenie. Klasyfikacja taka jest jednak ukierunkowana na większą przejrzystość, precyzję i klarowność wywodów na temat liberalizmu oraz eliminowanie wciąż częstych nieścisłości czy błędów we wnioskowaniu. Traktowanie liberalizmu jako jedno-

litej kategorii rodzi ryzyko nieprawidłowości w ocenach przyczyn dysfunkcji systemu społeczno-gospodarcemu i błędnego ich przypisywania liberalizmowi w ogóle, zamiast określonej jego kategorii.

To, co odróżnia wymienione trzy kategorie liberalizmu, to przede wszystkim podejście do kwestii kształtowania ładu/ustroju społeczno-gospodarczego i roli państwa oraz generalnie kształtowania systemu wartości i norm społecznych, w tym etycznych-moralnych. W największym skrócie można stwierdzić, że w odróżnieniu od liberalizmu klasycznego i neoliberalizmu, z charakterystycznymi dla nich założeniami o spontanicznym kształtowaniu się ładu społeczno-gospodarczego, w ordoliberalizmie uznawana jest potrzeba wyznaczania przez państwo ram ustrojowych. Ordoliberalizm bazuje przy tym na założeniu odpowiedzialności i etyki jednostek gospodarujących. Natomiast w odróżnieniu od ordoliberalizmu neoliberalizm i liberalizm klasyczny łączy fundamentalizm rynkowy, czyli założenie, że wolny rynek, mechanizm rynkowy ukształtuje porządek gospodarczy na tyle sprawnie, że państwo może być sprowadzone do roli *stróża nocnego*. Tym, co różni neoliberalizm od liberalizmu klasycznego, jest podejście do kwestii etycznych-moralnych. Wymóg etyki i moralności stoi u podłoża smithowskiego liberalizmu klasycznego. Cechujące zaś neoliberalizm „wypranie” z kwestii etycznych-moralnych jest następstwem przyjęcia założenia, że wolny rynek doskonale kwestie te rozwiązuje. Dotyczy to także rozmaitych kwestii społecznych.

Ze względu na owo „wypranie” neoliberalizmu z kwestii etycznych-moralnych, nurt ten jest niekiedy postrzegany jako rodzaj karykatury liberalizmu, gdzie liberalne troski o wolność jednostki, polityczne równouprawnienie i prawa człowieka zostały wypaczone poprzez sprowadzenie ich wyłącznie do doktryny gospodarczej [Mirowski, s. 447]. Harvardzki ekonomista Dani Rodrik skonstatował (w 2002 r.), że między neoliberalizmem a liberalizmem klasycznym – fundamentem ekonomii neoklasycznej jest taka relacja jak między astrologią a astronomią. (Neoliberalism is to neoclassical economics as astrology is to astronomy. In both cases, it takes a lot of blind faith to go from one to the other. Critics of neoliberalism should not oppose mainstream economics – only its misuse) [Rodrik, 2003]. Ani bowiem astrologia, ani neoliberalizm nie są naukami, tylko ideologiami. Ujmując to bardziej dosadnie, można stwierdzić, że neoliberalizm tak się ma do liberalizmu jak fundamentalizm do fundamentów. Adam Smith, klasyk niezwykle przecież szlachetnej koncepcji liberalizmu, łączył w tej koncepcji ideę wolnego rynku z moralnością, odpowiedzialnością i etyką. Swoje dzieło „Teoria uczuć moralnych” traktował jako nieodłączną podstawę dalszych, głównie ekonomicznych rozważań nad *naturą i przyczynami bogactwa narodów*. W wolnorynkowej koncepcji neoliberalnej takiej symbiozy brak, co tworzy „urodzajne” podłoże dla działań nieetycznych, których nasilenie prowadzi do kryzysu.

Poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dlaczego kwestie moralne i sprawiedliwości społecznej są współcześnie marginalizowane, wiodą zatem do dzieł Adama Smitha i charakterystycznej, błędnej, jednostronnej, ale niestety dominującej współcześnie ich interpretacji. Wiekopomne dzieło Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, opublikowane (*Inquiry Into the Nature*

and *Causes of the Wealth of Nations*) w 1776 roku, ukształtowało teorię i politykę ekonomiczną końca XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia zarówno w Anglii, jak i w świecie i traktowane jest jako „biblia liberalizmu” [2012]. W cieniu natomiast pozostaje inna fundamentalna praca Smitha, tj. „Teoria uczuć moralnych”, wskazująca na wagę, jaką przykładał jej autor do kwestii sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu [Smith, 1989]. W obydwu tych dziełach Adam Smith warunkował poprawne działanie mechanizmu niewidzialnej ręki od spełnienia wymogu sprawiedliwości społecznej. Na interpretacyjne ułomności dzieł Adama Smitha zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu, ale dopiero od niedawna, głównie pod wpływem przejawów zawodności doktryny neoliberalnej i nasilających się przejawów dysfunkcji gospodarczych [Dönhoff, 2000], [Zabieglik, 2003], [Polowczyk, 2010]³.

Cechująca doktrynę neoliberalną marginalizacja wartości etyczno-moralnych pozostaje w związku z systemem pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych i występującymi w nim nieprawidłowościami.

3. Nieprawidłowości pomiaru

Kryzys globalny spektakularnie obnażył nieprawidłowości, a nawet błędy pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych. Błędy te występują zarówno na poziomie mikroekonomicznym, przede wszystkim w wycenie aktywów przedsiębiorstw i wartości kapitałów, jak i na poziomie makroekonomicznym, przede wszystkim w wycenie wartości produktu krajowego brutto (PKB). Kwestia ta jest przedmiotem wielu publikowanych analiz teoretycznych i empirycznych. Zwraca się na to uwagę w licznych publikacjach. M.in. Robert Skidelsky, stwierdza wprost, że kryzys globalny był rezultatem ogromnej skali nieprawidłowości, błędów w wycenach aktywów przez banki prywatne i agencje ratingowe („The financial collapse of 2007-2009 was the result of a massive mis-pricing of assets by private banks and „ratings agencies”) [Skidelsky, 2011a]. Błędy w pomiarze skutkują błędami w statystyce, co zwiększa ryzyko błędnych decyzji.

Pomiar dokonań gospodarczych i osiągnięć społecznych jest jednym z najważniejszych zagadnień zarówno w teorii ekonomii, jak i w praktyce gospodarczej. Kwestia ta nie dość, że nie znajduje w pełni satysfakcjonującego rozwiązania, to w dodatku w miarę postępu globalizacji i rosnącej złożoności powiązań społeczno-gospodarczych coraz bardziej się komplikuje. Stąd też trwają badania i debaty ukierunkowane na poszukiwanie nowych miar wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego. Choć wzrost gospodarczy ma wymiar ilościowy i dlatego jest relatywnie łatwiejszy do pomiaru, to i tak występuje tu szereg wątpliwości. Jest ich znacznie więcej przy pomiarze bardziej od wzrostu gospodarczego złożonej kategorii, tj. rozwoju społeczno-gospodarczego. Na tę

³ Por. m.in. Z. Sadowski – przedmowa do II wydania dzieła A. Smitha [Smith, 2012, copy right 2007] II Jan Polowczyk, *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista” 2010, nr 4. a także Stefan Zabieglik, *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.

kategorię składa się bowiem wzrost gospodarczy, jakość życia społecznego oraz sytuacja ekologiczna.

Sposób pomiaru działań uczestników rynku zawsze rzutuje na jakość, styl i intensywność pracy, zachowania i decyzje tych, których bezpośrednio lub pośrednio pomiar dotyczy. Jeśli jest błędny lub niepełny, może prowadzić do nieprawidłowości w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki. Błąd pomiaru oznacza niezgodność z rzeczywistością, z wielkością prawdziwą, która jednak przeważnie nie jest znana. Tego typu błąd nie jest kwestią zwykłej pomyłki, lecz złożoności samego procesu pomiaru i doboru jego metod.

O randze kwestii pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych świadczy fakt, że jest ona przedmiotem zainteresowania wybitnych ekonomistów, w tym laureatów przyznawanej od 1968 r. przez Bank Szwecji nagrody imienia Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii. Na niedostatki w obecnym systemie pomiaru gospodarki i rozwoju społecznego, w tym jakości naszego życia, zorientowane są analizy zawarte w książce *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza* autorstwa Jeana-Paula Fitoussiego, oraz dwu noblistów: Josepha E. Stiglitz i Amartya Sena [Stiglitz, 2013]⁴. Autorzy ci podejmują próbę nie tylko identyfikacji tych niedostatków, ale przede wszystkim wskazania kierunków i możliwości rozwiązań tej kwestii.

Pomiar dokonań to kwestia, która dotyczy w znacznym stopniu indywidualnych odczuć, ocen, nastrojów ludzi, włączając w to poczucie szczęścia lub braku satysfakcji z życia zawodowego czy osobistego. Dlatego też istotna jest identyfikacja przyczyn, które sprawiają, że odczucia te coraz częściej rozmiągają się z ogólnymi ocenami dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych, ocenami opierającymi się głównie na wielkości wytwarzanego w poszczególnych krajach PKB.

PKB to miara, której ranga gwałtownie wzrosła w neoliberalnej gospodarce. Kategoria ta nie występowała w dziełach klasyków liberalizmu. Miara ta stanowi zagregowaną wartość dodaną (tj. pozostającą po odjęciu od wartości produkcji całkowitej – wartości dóbr i usług zużytych do tej produkcji), czyli – mówiąc w uproszczeniu – PKB stanowi wartość netto dóbr i usług finalnych wytworzonych w określonej jednostce czasu na terenie danego kraju czy regionu. Jest to obecnie najpopularniejszy, powszechnie w świecie obowiązujący miernik aktywności gospodarczej, umożliwiający analizy porównawcze w przestrzeni i czasie, miernik o dość dobrze już ugruntowanych podstawach pojęciowych i statystycznych, przy tym podlegający standardom międzynarodowym. Ale PKB to jedynie miara, wyznacznik produkcji rynkowej. Choć jest podstawą i składnikiem rozmaitych wskaźników, służących pomiarowi postępu gospodarczego, nie przekłada się wprost na poziom krajowego bogactwa i dobrobytu społecznego – i to pomimo, że jest ważnym czynnikiem jego kształtowania. PKB nie obejmuje bowiem rezultatów pozarynkowych działań i prac, w tym np. tak ważnych przecież prac domowych. Dlatego też PKB jako miara postępu

⁴ Amartya Sen otrzymał nagrodę Nobla w 1998 r. za wkład w ekonomię dobrobytu, zaś Joseph E. Stiglitz w 2001 r. za badania naukowe z zakresu ekonomii informacji, za analizę rynków z asymetrią informacji.

społeczno-gospodarczego i dobrobytu społecznego oraz dobrostanu kraju zawodzi i nie wystarcza do kompleksowej oceny dokonań w tym zakresie. Poprzestanie na ocenach opartych na PKB, bez pogłębionej, holistycznej analizy, także jakościowej, może prowadzić do nieuprawnionych wniosków, skutkujących kosztownymi błędami w polityce społeczno-gospodarczej. PKB bowiem to twardy pomiar ilościowy, nie uwzględnia ważnych dla jakości życia wartości, takich jak zaufanie, bezpieczeństwo, estetyka itp. Są to tzw. „miękkie wartości”, wartości bez ceny [Sandel, 2012]. Tomáš Sedláček stwierdza w związku z tym, że „twarde niszczy miękkie” a „zbyt dużo dokładności może nas oślepić równie skutecznie, jak zbyt wiele niedookreśleń” [Sedláček, Orrell 2012, s. 27, 28 i 76]. Wyjątkowo dobrze przystaje tu Einsteinowska, zyskująca (m.in. wskutek postępu internetyzacji, wirtualizacji gospodarki) coraz bardziej na aktualności maksyma, że *nie wszystko, co się liczy, jest policzalne i nie wszystko, co jest policzalne, się liczy*. „Na przykład przekonanie, że nie powinniśmy zanieczyszczać krajobrazu, okolicy, estetyki reklamą. To uczucie jest niematerialne, miękkie. Przeżycia związane z widokiem to wartość, która nie ma metki z ceną. Z drugiej strony reklama, materializm, zysk to jest twarda siła, wartość, która cenę ma – twardą, bezdyskusyjną. Ta bitwa jest okropnie niesprawiedliwa. Jeżeli coś ujmiesz w liczbach, zmienia się w twardy argument. Czego w liczbach wyrazić się nie da, jest miękkie. I przegrywa, zanim jeszcze zaczniesz grać” [Sedláček, Orrell 2012, s. 27 i 28]. W takim systemie pomiaru PKB staje się fetyszem i wszechwładną, wszechdominującą miarą przemian.

W największym uproszczeniu PKB stanowi bowiem sumę zysków jednostek gospodarczych, zysków kapitałowych oraz otrzymywanych przez zatrudnionych pracowników wynagrodzeń, bez względu na charakter i znaczenie ich pracy. Na równi traktowane są w pomiarze PKB działania w sferze wytwórczej, jak i np. w sferze hazardu. Meandry pomiaru obrazuje chociażby fakt, że funkcjonowanie więzień, czy wysypywanie zimą soli na jezdnię powiększa wielkość PKB. Dotyczy to też reklamy, której nadmiar nierzadko uprzykrza życie ludziom. PKB powiększają także spekulacje finansowe, niekiedy rujnujące przedsiębiorstwa. Wątpliwości i głębokie kontrowersje budzi dyskutowana ostatnio w związku z wprowadzaniem w UE regulacjami ukierunkowanymi na ujednolicenie zasad wliczania do PKB prostytucji, działalności przestępczej, w tym handlu narkotykami. Tego rodzaju działalność ma, zgodnie z tymi regulacjami, we wszystkich krajach UE być uwzględniana w rachunku PKB.

Nie powiększają natomiast PKB ani rozmaite prace wykonywane w gospodarstwach domowych, w tym nawet inwestycje wykonywane systemem gospodarczym. Nie powiększają także PKB wykonywane nieodpłatnie prace w ramach rozmaitych kontaktów międzyludzkich oraz wzajemnej pomocy. Stąd też samodzielny remont czy też rozbudowa domu nie powiększa PKB w takim stopniu jak zlecenie tego remontu firmie. A przecież efekt materialny jest ten sam. Dotyczy to też w znacznej mierze wolontariatu i prac społecznych.

Trzeba też uwzględnić, że część dochodu wypracowanego w kraju jest transferowana za granicę (transfer zysków korporacji ponadnarodowych i płac pracowników z zagranicy). Z drugiej strony, napływają też w rozmaitych formach dochody polskich firm i Polaków przez innych osób funkcjonujących za

granicą. Te przepływy nie są jednak uwzględniane w PKB, tylko w tzw. produkcie narodowym, dochodzie narodowym. Dochód narodowy będzie np. niższy niż PKB, jeśli inwestorzy zagraniczni będą transferować zyski do swego kraju macierzystego. W warunkach globalizacji rola tego czynnika rośnie. Zyski te są uwzględniane w PKB, nie zwiększają jednak siły nabywczej obywateli danego kraju i generalnie popytu krajowego. Stąd też – jak podkreślają autorzy książki *Błąd pomiaru...* – dla kraju rozwijającego się „stwierdzenie, że jego PKB wzrósł, może mieć niewielkie znaczenie. Taki kraj chciałby wiedzieć, czy jego obywatelom powodzi się lepiej, a mierniki dochodu narodowego są w tym momencie dużo bardziej adekwatne niż PKB” [Sen, Fitoussi, Stiglitz 2013, s. 29].

Takie przykłady zawilości pomiaru rozwoju społecznego i gospodarczego można mnożyć, co uzasadnia eksponowany w niektórych publikacjach ekonomicznych syndrom swego rodzaju *teatru liczb*, gdzie dane i statystyki liczbowe tworzą *kurtynę, która odcina nas od rzeczywistości*. Na zagrożenia takie wskazuje wielu naukowców i praktyków. Znajduje to też odzwierciedlenie w licznych publikacjach, co symptomatycznie wyrażają już same ich tytuły, wskazujące na ograniczenia rynku, nietransparentność i zafałszowanie miar rynkowych, często abstrahujących od rachunku społecznych kosztów i efektów zewnętrznych (*externalities*), z uwzględnieniem długookresowej perspektywy [zob. np. Bogle, 2009, a także Stiglitz, 2010 oraz Sandel, 2012]. Wskazuje to na zapotrzebowanie na mierniki wielorakie. Z pewnością bowiem nie istnieje jeden miernik, który może oddać coś tak złożonego, jak społeczeństwo i jego rozwój. Autorzy książki *Błąd pomiaru...* podkreślają, że próba uchwycenia stanu gospodarki przez zbyt mały zbiór liczb może skutkować błędnymi wnioskami, a bezrefleksyjna pogoń za zwiększaniem PKB może spowodować obniżenie poziomu i pogorszenie jakości życia ludzi. Analizy na temat błędów pomiaru są ukierunkowane na poszukiwanie nowych, lepszych miar rozwoju społeczno-gospodarczego, dobrobytu społecznego, dobrostanu kraju i jakości życia jego mieszkańców. Tego typu analizy są podejmowane od wielu lat. Warto tu przypomnieć, że kwestie te są także prezentowane w polskich publikacjach. Między innymi Grzegorz W. Kołodko [2008], odnosząc się do jednej z nowszych miar postępu i dobrobytu, jaką jest *Gross National Happiness Index* (GNH), czyli wskaźnik „szczęścia krajowego brutto”, postuluje rozwijanie tego kierunku badawczego, proponując „zintegrowany indeks pomyślności”.

Niedostatki PKB jako miary osiągnięć społeczno-gospodarczych i charakterystyczne dla kilku minionych dekad fetyszizowanie tej miary sprawiają, że coraz bardziej krytycznie oceniane są takie modele polityki gospodarczej, w której absolutnym priorytetem jest wzrost gospodarczy. A taki właśnie priorytet cechuje system neoliberalny [Skidelsky, 2011b]. Zarysowywane są wstępne koncepcje tzw. post-PKB-owskich modeli polityki społeczno-gospodarczej, w których więcej uwagi poświęca się jakościowym, miękkim czynnikom. Między innymi G.W. Kołodko wskazuje na konieczność przejścia na „nowy pragmatyzm”, czyli ekonomię umiaru, podkreślając, że „gospodarka bez wartości jest jak życie bez sensu” [Kołodko, 2013, s. 164 i 377]. Wskazuje to na wagę wyznaczanych w systemie społeczno-gospodarczym priorytetów/preferencji.

4. Kwestia preferencji

Wyznaczenie preferencji/priorytetów to kwestia fundamentalna, wymagająca pogłębionej, kompleksowej analizy alternatywnych celów i możliwych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego. Przekonująco pisze Ignacy Sachs, posługując się cytatem z *Alicji w krainie czarów*: „Alicja w Krainie Czarów grzecznie zapytała Kota z Cheshire, w którą stronę powinna teraz pójść, Kot odpowiedział: «Bardzo dużo zależy od tego, dokąd chcesz dojść»” [Sachs, Ignacy 1996, s. 49]. Autor ten już w latach 90. minionego stulecia wskazywał na ryzyko wynikające z oddzielania się realnej strony gospodarki od finansowej, przestrzegając, że „pokusa spektakularnych zysków przy stołach «światowego kasyna» rynków finansowych przyciąga kapitał, który mógłby być zainwestowany w produkcję. (...) Rynki finansowe działające na okrągło przez siedem dni w tygodniu uruchamiają przepływy pieniężne nieproporcjonalnie duże w stosunku do potrzeb realnej strony gospodarki. Pokusa łatwych, choć ryzykownych, zysków neutralizuje istotną część zasobów, które mogłyby zostać zużyte na inwestycje produkcyjne” [Sachs, 1996, s. 48]. Zdaniem Ignacego Sachsa, kapitał taki staje się „bezpłodny”, spowalniając w ten sposób rozwój społeczno-gospodarczy.

Ostrzeżenia na ten temat formułowane były także wcześniej. Już w 1936 r. John M. Keynes niemalże proroczo ocenił, że „W miarę ulepszania organizacji rynków pojawia się istotne niebezpieczeństwo, że spekulacja weźmie górę nad przedsiębiorczością. Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na spokojnych wodach przedsiębiorczości. Ale sytuacja staje się poważna, gdy przedsiębiorczość poczyna być pianą na wirze spekulacji” [Keynes, 2003, s. 140]. Ten kierunek przemian sprawia, że, *stuga staje się panem* [Maćzyńska, 2011(b)]. Jest to jedno z następstw przyjętych w systemie społeczno-gospodarczym preferencji.

John Kenneth Galbraith w 1996 r. wskazywał, że we współczesnym świecie „doszło do istotnego przesunięcia preferencji między inflacją a bezrobociem. Niedługo bezrobocie budziło największe obawy, a pełne zatrudnienie było podstawowym testem osiągnięć gospodarki. Pozostaje nim zresztą w większości poważnych wypowiedzi ekonomicznych. Jednakże złożona rzeczywistość sprawia, że obecnie najbardziej wpływowa część sfer politycznych uważa inflację za główne zagrożenie dla sukcesów gospodarki, a stabilne ceny są celem dominującym. Według tego poglądu bezrobocie stało się narzędziem stabilizacji cen. Jest to odbiciem nowej rzeczywistości, rzadko opisywanej bez osłonek, lecz realnie istniejącej – wręcz natrętnie rzucającej się w oczy. Decydującym czynnikiem jest fakt, że we współczesnym życiu gospodarczym i politycznym ci, którzy mają głos i wpływy polityczne, ponoszą większe szkody na skutek inflacji niż na skutek bezrobocia. Bezrobocie odczuwają ci, którzy są nim dotknięci, i ich rodziny, a ich ból mogą z łatwością znieść ci, którzy go nie odczuwają” [Galbraith, 2012, s. 45].

Negatywne następstwa przyjęcia doktryny monetaryzmu i priorytetu dla polityki pieniężnej, a zarazem bezrefleksyjnej wiary w prawdziwość *Efficient Market Hypothesis* silnie też eksponuje w swoich publikacjach Joseph E. Stiglitz [2010 i 2012]. Autor ten wskazuje na konieczność refleksji na temat preferencji

społeczno-gospodarczych. „Imagine, (...) what it would be like if the world had free movement of labour, but not of capital. Countries would compete to attract workers. They would promise good schools and a good environment, as well as low taxes on workers. This could be financed by high taxes on capital. The result would be a much more equal society” [*An ordinary Joe*, 2012, s. 57].

Na kwestie priorytetów zwracał też uwagę Ignacy Sachs, wskazując, że dysfunkcje współczesnej gospodarki „wynikają z niewłaściwej organizacji systemu społecznego i politycznego, nie zaś z braku dóbr” [Sachs, 1996, s. 44]. Wskazywał na konieczność wyjścia poza ekonomizm, potrzebę uniwersalnej aksjologii, zmiany relacji między sferą gospodarki, sferą ekologii i sferą społeczną, nowego określenia roli państwa. „W trwających obecnie dyskusjach o roli państwa stawia się, z różnych powodów, niewłaściwe pytania. Punktem wyjścia dyskusji jest przeciwstawienie państwa i rynku, podczas gdy każdy rynek musi być regulowany przez państwo, szczególnie jeżeli się chce, by gospodarka rynkowa pełniła też funkcje społeczne. Krytyka etatyzmu stawiając słuszne zarzuty nadużyć i zbiurokratyzowania, upraszcza problem rzucając hasło: „mniej państwa”, podczas gdy rzecz polega na tym, żeby państwo było bardziej skuteczne, a tym samym kosztowało mniej” [Sachs, 1996, s. 47 i 48].

Za jeden z przejawów przewartościowań i zmian priorytetów, przynajmniej w ujęciu w teorii ekonomii można by uznać fakt przyznania Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii w 2009 roku Elinor Ostrom z USA za prace na rzecz usprawniania zarządzania w gospodarce. Noblistka podważyła powszechne mniemanie oraz teorie, jakoby wspólna własność była zawsze nieefektywna i nieracjonalnie zarządzana i wobec tego podważyła także tezę, że jedyną efektywną drogą jest prywatyzacja. [Ostrom 2005]. Tym samym zakwestionowana została silnie eksponowana w II połowie XX wieku teza o „tragedii wspólnego pastwiska”, zgodnie z którą własność wspólna zawsze prowadzi do jej dewastacji i strat [Hardin 1968, s. 1243-1248]. Jednak prace noblistki dotychczas nie znajdują wyraźniejszego przełożenia na praktykę.

Uznany w ramach doktryny neoliberalnej priorytet dla polityki monetarnej w połączeniu z deregulacjami dotyczącymi sektora finansowego generuje w warunkach wirtualizacji gospodarki zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu państwa. Następuje wyraźna ewolucja państwa, tj. jego przekształcanie z „państwa podatków” w państwo długu” („Vom Steuerstaat zum Schuldenstaat”) [Streeck, 2013, s. 39]. W gospodarkach neoliberalnych zauważalny jest postępujący spadek wpływów do budżetu państwa z tytułu podatków dochodowych, czemu towarzyszy wzrost długu publicznego. W następstwie tego zacieśniają się interesy państwowe i sektora finansowego, przez co mniejsza się przejrzystość relacji między tymi dwoma stronami (państwem i sektorem finansowym). Pomoc, jakiej państwo ostatnio udzieliło i udziela instytucjom finansowym dla ich ratowania w kryzysie, jeszcze bardziej zacieśni te więzy. Stąd też „dziś prawie nie można odróżnić, co jest państwem, a co rynkiem i czy państwa upaństwowiły banki, czy banki sprywatyzowały państwo” [Streeck, Płóciennik, 2013].

Jednocześnie zmniejszanie się wpływów podatkowych państwa zmusza do ograniczania zakresu inwestycji i świadczeń publicznych, co z kolei napędza wzrost kredytowania przez banki gospodarstw domowych. Niedostatek świad-

czeń publicznych, np. edukacyjnych, zmusza gospodarstwa domowe do prywatnego finansowania edukacji. To kolejny czynnik zwiększający udział sektora finansowego w gospodarce, która w coraz większym stopniu napędzana jest kredytami, co w literaturze przedmiotu określane jest jako „prywatny keyne-sizm” [Płóciennik, 2013].

Charakterystyczna dla neoliberalnej filozofii nasilająca się pogoń biznesu za zyskami skutkuje marginalizacją refleksji nad etyczno-moralnym wymiarem biznesu, wypiera je bezwzględna logika rynkowa [Bakan, 2004]. Jednym z wielu negatywnych tego następstw jest nasilające się zjawisko niedotrzymywania umów, oszustw i niedotrzymywania obietnic.

5. Łamane obietnice

Na zjawisko nasilania się nierespektowania prawa i łamania obietnic (*breaking promises*) zwraca uwagę m.in. János Kornai [2012]⁵. Autor ten wykazuje, jak bardzo destrukcyjne i szerokie są i mogą być następstwa łamania obietnic w życiu społeczno-gospodarczym. Ilustruje to przykładami zjawisk występujących na Węgrzech. Wskazuje, że łamanie obietnic skutkuje utratą zaufania nie tylko do osób czy instytucji, które nie dotrzymują zobowiązań, ale przekształca się w swego rodzaju spiralę, czy efekt domina, prowadzący do erozji zaufania na szerszą skalę. Autor ten wykazuje, że zagraża to fundamentom demokracji. Systemy demokratyczne opierają się bowiem na zaufaniu wyborców do wybieranych osób i instytucji, które reprezentują. W odróżnieniu od dyktatury, czy systemów etatystycznych, systemy demokratyczne opierają się na umowach społecznych. Zatem bezkarne naruszanie nawet najdrobniejszego składnika tego systemu, niespełnianie warunków choćby najdrobniejszej umowy może stanowić zaczyn erozji demokracji. Utrata zaufania negatywnie rzutuje na frekwencję wyborczą, co w sposób oczywisty osłabia demokrację. Istotne przy tym jest, że do utraty zaufania dochodzi przeważnie dość łatwo i szybko, czasami niemalże błyskawicznie, zaś jego odzyskiwanie to długi, wieloletni, niekiedy wykraczający poza jedną generację/pokolenie, ponadgeneracyjny proces. Utratę zaufania można porównać do swego rodzaju infekcji, która – podobnie jak w medycynie – jeśli nie przeciwdziała się jej przyczynom, może dość łatwo przekształcić się nie tylko w epidemię ale nawet w pandemię i to z ponadpokoleniowymi, negatywnymi konsekwencjami. Taka skala utraty zaufania jest groźna zwłaszcza w warunkach systemu pieniądza fiducyjnego

⁵ Kwestia ta była przedmiotem debaty na konferencji pt. *20 Years of Economic Reforms in Central and Eastern Europe*, 8., 02.2013, zorganizowanej przez Pan-European University w Bratysławie, vide: <http://www.paneurouni.com/en/about-peu/news/20-years-economic-reforms-central-eastern-europe.html>, w tym J. Kornai, *Breaking Promises, Hungarian Experience, December 2012* luty 2013 (tekst dostępny tu: http://www.kornai-janos.hu/Kornai2012_Breaking_promises.pdf oraz E. Maćzyńska, *Breaking Promises as a Syndrome of Institutional Disorder*, luty 2013, www.paneurouni.com/.../ma-czynska-kornaj-koment. (tekst publikowany w materiałach ww konferencji); oraz [E. Maćzyńska, 2013].

(fiat money), tj. *pieniądza wiary*, nie mającego pokrycia w kruszcu, pieniądza *czerepanego z niczego*, nie bazującego na jakiegokolwiek realnej wartości.

Erozja zaufania sprawia, że ogólny komfort życia społecznego się zmniejsza. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu produktu krajowego brutto (PKB), odzwierciedlającego wzrost poziomu krajowego bogactwa. Bogactwo nie tylko, że nie chroni przed negatywnymi następstwami naruszania równowagi, zwłaszcza ekologicznej, ale w dodatku degradacja naturalnego środowiska prowadzi do ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia. Bezrefleksyjna pogoń za bogactwem i nieokiełznany konsumpcjonizm jest tym samym jednym z pierwotnych czynników pogłębiania nierównowagi.

W kontekście podawanych przez J. Kornai'a przykładów specjalnej wymowy nabiera jedna z najbardziej chyba we współczesnym świecie ignorowanych przestroż: „*Don't let money change you!*”. Prawie wszystkie typy łamanych obietnic mają bowiem związek z pieniędzmi. Dotyczy to nie tylko sfery życia prywatnego, biznesu, ale także sfery publicznej, w tym finansów publicznych. Stąd też bardzo przystaje tu powiedzenie, że *jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze*. Współczesny świat podporządkowany jest nadzwyczaj silnie podporządkowany władztwu pieniądza i tak popularnej (przynajmniej do czasu bankructwa Lehman Brothers) w świecie finansjery zasadzie, że *chciwość jest dobra*.

Taka ocena jest uprawniona tym bardziej, że w praktyce coraz częściej identyfikowane są symptomy łamania obietnic także przez „białe kołnierzyki”, czyli elity biznesowe, nierzadko powiązane z kręgami parlamentarno-politycznymi [Bakan, 2004]. Dosadnie wskazuje na to znawca prawa finansowego i sektora finansowego, profesor prawa (University of Missouri-Kansas City). William Black, autor głośnej książki na temat defraudacji w tym sektorze, pt. „*The Best Way to Rob a Bank Is to Own One: How Corporate Executives and Politicians Looted the S&L Industry*” [Black, 2005; Interview, 2004, Black, 2013].

Wielu dowodów łamania obietnic, także w skali międzynarodowej, dostarcza też obecny kryzys. Za przejaw niewypełniania zobowiązań można także uznać notoryczne i w zasadzie bezkarne łamanie przez niektóre kraje Unii Europejskiej reguł Traktatu z Maastricht, czyli podpisanego 7 lutego 1992 Traktatu o Unii Europejskiej⁶. Nieposzanowanie prawa dotyczy nawet aktu najwyższego, jakim jest konstytucja. Konstytucyjne uznanie w Polsce i UE społecznej gospodarki rynkowej jako obowiązującego modelu ustroju gospodarczego nie przekłada się bowiem na rzeczywistość społeczno-gospodarczą. Wskazuje to na swego rodzaju demoralizującą hipokryzję prawa, *demoralizującą hipokryzję konstytucji* [Kozłowski, s. 15].

Wszystko to świadczy o tym, że łamanie obietnic staje się zjawiskiem pospolitym, którego zasięg jest bardzo szeroki, począwszy od najwyższych szczebli struktur państwowych, a nawet ponadnarodowych, poprzez zarządy

⁶ Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej, <http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:115:0013:0045:PL:PDF,09.05.2008>

przedsiębiorstw, a na przypadkach nadużyć przez prywatne osoby indywidualne kończąc.

Łamane obietnice można uznać za jeden z najgroźniejszych przejawów nieładu instytucjonalnego i generalnie nieładu w systemie/ustroju społeczno-gospodarczym. Dlatego też trudne do przecenienia są analizy i refleksje na ten temat.

Niewypełnianie obietnic przeważnie łączy się z naruszaniem, łamaniem prawa, ale zarazem niemało jest przypadków łamania obietnic w glorii prawa. Taka sytuacja ma miejsce, gdy w regulacjach prawnych występują luki bądź niejednoznaczne zapisy, co ułatwia bezkarnie niedotrzymywanie zobowiązań przez jedną ze stron kontraktu (przeważnie stroną silniejszą). Prawo nietransparentne sprzyja jego omijaniu i nieegzekwowaniu. W takich warunkach rozwija się to, co Piotr Sztompka określa jako „kulturę niepewności i cynizmu” – czyli oznacza to „rozpowszechnione w społeczeństwie reguły, które przyzwalają na wykorzystywanie i oszukiwanie innych i zalecają nieufność, podejrzliwość, ostrożność, oparte na przekonaniu, że nikt nie jest godny zaufania” [Sztompka, s. 300].

Nieprzypadkowo też rozszerza się zjawisko fałszowania produktów ironicznie określane w literaturze jako „pożyczanie produktów” [Sennett, 2010, s. 115-118] i „antyfunkcje” (antifeatures), czyli celowe ograniczanie wydajności i trwałości sprzętów codziennego użytku, aby napędzać przez to popyt na nowe produkty. Stąd też inne wiele mówiące określenie tego zjawiska: „złom w dom”. „Modelowym wręcz przykładem antyfunkcji jest sim-lock instalowany w niektórych komórkach, uniemożliwiający stosowanie kart sim obcych operatorów” [Rohwetter, 2011, s. 48]. Sprzyja temu rozwijanie rozwiązań systemowych ukierunkowanych na rozproszenie odpowiedzialności [Sennett, 2010, s. 115-118]. Niekonwencjonalne podejście w ocenach tych negatywnych zjawisk przedstawił Nassim Taleb w najnowszej książce pod wielce wymownym tytułem „Antifragile: How to Live in a World We Don't Understand?” (Antykruchłość. Jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy?). Autor ten dowodzi, że gospodarka i społeczeństwa tracą naturalną odporność wskutek wprowadzania rozlicznych narzędzi i metod ubezpieczania się przed ryzykiem, ale głównie poprzez przenoszenie ciężaru ryzyka na inne podmioty [Taleb, 2013]. N. Taleb ilustruje swoje wywody licznymi przekonującymi przykładami i odniesieniami do historii, przypominając m.in., że w starożytności nie było nadzoru budowlanego, ale budownicy np. mostów przez pewien czas musieli pod nim spać po jego wybudowaniu. A akwedukty funkcjonują sprawnie do dziś.

Wskutek dysfunkcji prawa i łamania umów, regulacje prawne w systemach demokratycznych, które z natury powinny bronić słabszych, stają się orężem silniejszych, nierzadko skierowanym przeciw słabszym. Sprzyja temu też asymetryczne, ukierunkowane na interesy silniejszych, funkcjonowanie lobbingu prawnego. Zwiększa to ryzyko wystąpienia sytuacji, w której *regulujący stają się więźniami regulowanych (regulatory capture)*. Stąd też nierzadko łamanie obietnic nie skutkuje sankcjami prawnymi, uchodzi bezkarnie, ale tylko łamiącemu obietnice. Natomiast negatywnymi konsekwencjami dotknięta jest druga strona umowy.

Nieposzanowanie prawa, łamanie umów i obietnic jest przejawem słabości systemu społeczno-gospodarczego, a zarazem czynnikiem jego erozji.

6. Konkluzje

Studia literatury przedmiotu i doświadczenia kryzysowe wskazują na silne sprzężenia zwrotne między doktryną neoliberalną a zjawiskami anomii społecznej, wynikającej z nieprawidłowości, chaosu w systemie wartości i preferencji społeczno-gospodarczych.

Leżące u podstaw neoliberalnego systemu społeczno-gospodarczego preferencje wymagają krytycznej refleksji i analiz. Charakterystyczny dla neoliberalnych rozwiązań systemowych priorytet dla polityki pieniężnej nie sprzyja racjonalizacji sytuacji na rynku pracy i zmniejszaniu bezrobocia. Sprzyja natomiast przerostowi sektora finansowego kosztem sektora realnego i nowych miejsc pracy.

Wobec silnie ujawniających się (przede wszystkim w wyniku triady kryzysowej: kryzys finansowy → kryzys gospodarczy → kryzys zadłużeniowy) nierównowag i innych nieprawidłowości w neoliberalnym systemie społeczno-gospodarczym pojawia się naturalna potrzeba pogłębionych refleksji nad pożądanymi i możliwymi kierunkami przemian systemowych.

Typowa dla systemu neoliberalnego absolutna dominacja rozwiązań czysto rynkowych przy marginalizacji aspektów etyczno-moralnych prowadzi do deformacji w systemie pomiaru i rachunku ekonomicznego. Ponadto tworzy korzystne podłoże dla rozmaitych nadużyć i kryzysu zaufania, co z kolei niekorzystne przekłada się nie tylko na wyniki gospodarcze (zaufanie stanowi bowiem smar dla biznesu) ale co najważniejsze, stanowi zagrożenie dla demokracji jako fundamentu systemu społeczno-gospodarczego.

Jednym z czynników erozji systemu społeczno-gospodarczego są nieprawidłowości pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych. Wynika to z wielu wad podstawowego miernika tych dokonań, jakim jest PKB. Wady opartego na PKB ilościowego pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych wskazują na konieczność zwiększania roli i pogłębiania analiz jakościowych, uwzględniających tzw. „wartości miękkie”, niepoddające się bezpośredniej wycenie w jednostkach pieniężnych. Podejmowane na podstawie takich analiz decyzje powinny być ściśle powiązane z wyznaczonymi priorytetami rozwojowymi. Wybór priorytetów ma fundamentalne znaczenie dla kierunków przyszłego rozwoju społeczno-gospodarczego. W literaturze ekonomicznej wskazuje się na zasadność odejścia od priorytetów monetarnych na rzecz priorytetów dla rozwoju gospodarki realnej i tworzenia miejsc pracy.

Nieprawidłowości pomiaru dokonań i błędy w ich ocenie pozostają we współzależności z kwestią zaufania, jako warunku efektywnego funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Jednym z najgroźniejszych przejawów i przyczyn kryzysu zaufania, a tym samym przyczyną nieładu społeczno-gospodarczego, jest łamanie obietnic i umów społecznych oraz fałszerstwa gospodarcze. Zjawisko niedotrzymywania umów w ostatnich latach wielu krajach nasiliło się, co m.in. jest następstwem, pozostawienia sprawy etyki i odpowiedzialności mecha-

nizmowi wolnego rynku, czemu towarzyszy marginalizacja roli państwa. Takie podejście okazuje się zawodne. Łamanie obietnic to oczywisty czynnik i przejaw postępującej anomii społecznej.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu nieprawidłowości funkcjonowania neoliberalnego systemu społeczno-gospodarczego sprzyjają intensyfikacji badań i dyskusji na temat możliwych kierunków zmian systemowych.

Kierunki rozwiązań, w tym rozwiązań ustrojowych, choć intensywnie dyskutowane, pozostają dotychczas w sferze pytań otwartych. Jednak potrzeba myślenia o przyszłości i działań na jej rzecz oraz potrzeba kultury myślenia strategicznego staje się obecnie – wobec trudnych problemów świata – coraz bardziej oczywista, mimo że Fukuyamowska teza o końcu historii oraz doktryna neoliberalna z założenia marginalizują refleksję futurologiczną, pozostawiając przyszłość do uregulowania przez mechanizm wolnego rynku. Dziś jednak Francis Fukuyama nie upiera się przy tej tezie, krytycznie oceniając „fetyusz otwartego rynku” i podkreślając, że „pierwszą nauzką wyniesioną z kryzysu w latach 2000 było pozbycie się tej wiary. Jedną z konsekwencji kryzysu finansowego 2008/2009 było odkrycie przez Amerykanów i Brytyjczyków tego, co Azjaci wymyślili już ponad dziesięć lat temu: „że otwarte rynki kapitałowe, w połączeniu z nieuregulowanym sektorem finansowym, to doskonała recepta na katastrofę” [Fukuyama, 2011, s. 2 i 3].

Wobec globalnych nierównowag i dysfunkcji systemowych, w literaturze przedmiotu wskazywane są jako remedium m.in. tzw. trzy użyteczne utopie. „Pierwsza, to utopia, że uda się wprowadzić gwarantującą równowagę całego globu – regulację zachowań narodów. Druga – utopia o zapewnieniu «wzrostu na zielono» dzięki rewolucji technologicznej. Trzecia – utopia, że nastąpi przełom antropologiczny, czyli zmiana w zachowaniach ludzi, refleksja nad niepotrzebnymi elementami cywilizacji materialnej, którą Zachód wyeksportował na cały świat. Mamy do wyboru trzy atrakcyjne, ale zarazem wątpliwe i niepewne utopie: polityczną, technologiczną i antropologiczną” [Cohen, Nowicki 2007; *Aż stanie się ciemność...* 2009, s. 16 i 17].

Takie postulaty, choć zasadne, z pewnością nie mogą się – przynajmniej w możliwej do ogarnięcia perspektywie – ziścić. Są jednak wyrazem podejmowania prób przeciwdziałania dysfunkcjom współczesnej gospodarki globalnej i wyrazem świadomości konieczności zmiany priorytetów w polityce społeczno-gospodarczej.

Przedstawione dysfunkcje w systemie społeczno-gospodarczym oraz ich anomiczne podłoże sprawiają, że świat z coraz większą przychylnością odnosi się do idei ordoliberalnych jako przeciwwagi dla neoliberalizmu. „Ordo” bowiem znaczy: ład, porządek. Kwintesencją takiego ordoliberalnego modelu jest model społecznej gospodarki rynkowej. Jest to model równowagi, w którym godzone są interesy ekonomiczne i społeczne. Ale i ten model (model społecznej gospodarki rynkowej) wymaga dostosowań do współczesnych warunków gospodarki globalnej. Ordoliberalizm wywodzi się bowiem sprzed II wojny światowej, a wówczas globalizacja nie była tak rozwinięta jak dziś i panował model gospodarek narodowych, nie obarczonych przerostem sektora finansowego. Model społecznej gospodarki rynkowej, choć zadekretowany w konstytucyjnych

zapisach UE i konstytucjach niektórych krajów, w tym i Polski, nie znajduje jednak pełnego potwierdzenia w rzeczywistości, która zdominowana została przez ideologię neoliberalną.

Czy i w jakim stopniu idee społecznej gospodarki rynkowej, jako modelu ustroju godzącego cele gospodarcze i społeczne, ustroju równowagi, okażą się przydatne w praktyce, pokaże przyszłość. Jednak wobec narastających w światowej gospodarce przejawów nieładu społeczno-gospodarczego i globalnie narastającej nierównowagi z pewnością tworzy się naturalna potrzeba i przestrzeń dla rozwiązań ukierunkowanych na przywracanie ładu i rozwiązań sprzyjających poprawie jakości życia społeczno-gospodarczego. Powstaje tym samym naturalna potrzeba poszukiwań nowych modeli ustrojowych. Jest to zasadne tym bardziej, że jak dowodzi w tej części tomu Zbigniew Madej, wszelkie modele ustrojowe, także wielkie formacje ustrojowe określane obecnie jako megasystemy, „są śmiertelne”.

Bibliografia

An ordinary Joe, „The Economist” z 23.06.2012.

Aż stanie się ciemność. Globalna gospodarka jest jak sieć elektryczna. Też jej mogą strzelić korki – ostrzega ekonomista Daniel Cohen [2009], „Le Nouvel Observateur”, „Forum” 2009, nr 39 z 28.09-4.10.2009.

Bakan Joel, *The Corporation: The Pathological Pursuit of Profit and Power*, Free Press, New York, 2004.

Bauman Zygmunt, *Spółczesność w stanie obłąkania*, Wyd. Sic-Ska, Warszawa 2006.

Black William K., *Why Did the Fed Refuse to Heed the Appraisers, Prosecutors, and Industry's Fraud Warnings?* <http://www.benzinga.com/economics/13/07/3752618/why-did-the-fed-refuse-to-heed-the-appraisers-prosecutors-and-industrys-frau>, Benzinga Contributor, July 15, 2013

Black William K., *The Best Way to Rob a Bank is to Own One*, University of Texas Press, 2005.

Bogle John C. C., *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*, PTE, Warszawa 2009.

Cohen Daniel, Nowicki N., *Kapitalizm nie potrzebuje społeczeństwa*, „Dziennik”, dodatek „Europa”, nr 177 z 25.08.2007.

Dönhoff Marion Gräfin, *Ucywilizujmy kapitalizm. Granice Wolności*, PTE, Warszawa 2000.

Dembiński Paul, *Finanse po zawale*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2011.

Dwudziestolecie polskich przemian. Konserwatywna modernizacja, praca zbiorowa pod red. Pawła Kozłowskiego, INE PAN, Warszawa 2011.

Erhard Ludwig, *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE, Warszawa 2012.

Fukuyama Francis, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012.

- Fukuyama Francis, *Nie stać nas na kapitalizm*, „Forum”, nr 17/18, 2011.
- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
- Galbraith J.K., *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, PTE, Warszawa 2012.
- Gadomski Witold, *Odpowiedź „neoliberalna”*, „Gazeta Wyborcza Świąteczna” 07.08.2011.
- Hardin Garrett, *The Tragedy of the Commons*, Science, VOL. 162, Cambridge, December 1968.
- Interview: *Five Questions for William K. Black*, September 16, 2009 <http://www.bearishnews.com/post/2042>
- Keynes John Maynard, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, przekład M. Kalecki, S. Rączkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003 [oryg. 1936].
- Kleer Jerzy, *Związki między gospodarką realną a wirtualną*, w: O nowy model działalności państwa w sferze finansów, PWE, Warszawa 2011.
- Kołodko Grzegorz W., *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.
- Kołodko Grzegorz W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Kornai Janos, *Breaking Promises, Hungarian Experience*, December 2012 http://www.kornai-janos.hu/Kornai2012_Breaking_promises.pdf
- Krugman Paul, *End This Depression Now!*, W. W. Norton & Company, N. York, London 2013.
- Krugman Paul, *The Return of Depression. Economics and the Crisis of 2008*, W.W. Norton & Co Inc., 2008.
- Mączyńska Elżbieta, *Łamane obietnice jako syndrom nieładu instytucjonalnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, Nr 766 /2013 , s. 728-742.
- Mączyńska Elżbieta, *Wyznaczniki modelu ustroju społeczno-gospodarczego*, „Zeszyty Naukowe”, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, 2012, nr 230, s. 115-133.
- Mączyńska Elżbieta, *Dysfunkcje gospodarki w kontekście ekonomii kryzysu*, „Zeszyty Naukowe”, PTE, nr 9, s. 43-70 (a), Warszawa 2011.
- Mączyńska Elżbieta, *Gdy sługa staje się panem, czyli dysfunkcje pomiaru wartości biznesu i wyników działalności gospodarczej*, w: Czas na pieniądź. Zarządzanie finansami. Inwestycje, wycena przedsiębiorstw, zarządzanie wartością, red. D. Zarzecki, Szczecin 2011(b).
- Mirowski Philip, Plehwe Dieter, *The Road From Mont Pelerin. The Making of Neoliberalism*, Harvard University Press, 2009.
- Ostrom Elinor, *Understanding Institutional Diversity*, Oxford, Princeton 2005.
- Płóciennik Sebastian, *Kupiony czas i kryzys demokratycznego kapitalizmu: notatki o książce Wolfganga Streecka*, lipiec 2013.
- Polowczyk Jan, *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista” 2010, nr 4.
- Pysz Piotr, *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3.

- Pysz Piotr, *Spółeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.
- Roberts Paul Craig, *The Failure of Laissez Faire Capitalism and Economic Dissolution of the West Towards a New Economics for a Full World*, Atwell Publishing 2013.
- Rodrik Dani, *After Neoliberalism, What?* Project Syndicate, September 2002, <http://www.project-syndicate.org/commentary/rodrik7/English>
- Roubini Nouriel, Mihm Stephen, *Ekonomia kryzysu*, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2011.
- Rohwetter Marcus, *Tandeta kontrolowana. Złom w dom*, Tygodnik „Forum”, nr 32/2011.
- Sachs Ignacy, *W poszukiwaniu nowych strategii rozwoju*, „Gospodarka i Przyszłość”, nr 1/4, Warszawa 1996.
- Sachs Jeffrey, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006.
- Sandel Michael J., *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2012.
- Sedláček, Tomáš & Orrellm David, rozmowa z Romanem Chlupatym, *Zmierzch Homo Economicus*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2012.
- Sennett Richard, *Kultura nowego kapitalizmu*, MUZA S.A., Warszawa 2010.
- Skidelsky Robert, *Democracy or Finance*, Project Syndicate, April 18, 2011 [a], <http://www.skidelskyr.com/site/article/democracy-or-finance/>
- Skidelsky Robert, *The Relevance of Keynes*, „Cambridge Journal of Economics”, Vol. 35, issue 1, pp. 1-13, Monday, January 17, 2011, (b).
- Smith Adam, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 2012 t. 1 i 2. [oryg. 1776].
- Smith Adam, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989 [oryg. 1759].
- Stiglitz Joseph E., *The Price of Inequality: How Today's Divided Society Endangers our Future*, W.W. Norton, New York 2012.
- Stiglitz Joseph E., Sen Amartya, Fitoussi Jean-Paul, *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*, PTE, Warszawa 2013.
- Stiglitz Joseph E., *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa 2010.
- Streeck Wolfgang, *Gekaufte Zeit: Die vertagte Krise des demokratischen Kapitalismus*, Suhrkamp 2013.
- Szahaj Andrzej, *Liberalizm, wspólnotowość, równość. Eseje z filozofii polityki*, Wydawnictwo: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Szahaj Andrzej, *Posprzątać po neoliberalizmie*, „Gazeta Wyborcza”, 31.07.2011.
- Sztompka Piotr, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Plus, Kraków 2007.
- Taleb Nassim N., *Antifragile: How to Live in a World We Don't Understand*, London 2012.
- Thurow Lester C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Warszawa 2000.

Wierzbicki Andrzej P., *Nowa futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf, 31.03.2008.

Wikipedia. de, <http://de.wikipedia.org/wiki/Neoliberalismus>

Zabieglík Stefan, *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.